Nr. 37 Łódź, Poniedziałek 6 lutego 1922 roku. Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 25

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106.
Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5--6 po po
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Przed konferencją Genueńską.

O traktat gwarancyjny.

Anglja odrzuciła propozycję francuską.

LONDYN, 5 lutego. (AW). „Daily Chronicle" donosi jakoby rząd angielski dał odpowiedź negatywną na notę Poincaré w sprawie traktatu gwarancyjnego, oraz Bliskiego Wschodu.

Delegacja bułgarska.

SOFJA, 5 lutego. (Russpress). Rada ministrów postanowiła mianować delegatami Bułgarji na konferencji w Genui prezesa ministrów Stambulińskiego, ministra finansów Turłakowa i szefów departamentów statystyki i długów państwowych.

RYGA, 5 lutego. (PAT). Dziennik „Jauna Gasinas", pisząc o stosunku państw bałkańskich do konferencji genueńskiej, zaznacza:

Należy się liczyć m. in. z usiłowaniami zwalenia na nas części długów rosyjskich.

Na próbę taką możemy odpowiedzieć tylko odmownie. Długi rosyjskie nie obowiązują nas ani prawnie ani moralnie.

LONDYN, 5 lutego. (Pat). Havas. — Gunaris reprezentować będzie Grecję na konferencji.

PARYŻ, 5 lutego. (Pat). Prasa angielska zdaje się błędnie interpretować notę francuską w sprawie konferencji genueńskiej. Nota ta bowiem nie jest podyktowana chęcią rozbicia konferencji i ma na celu jedynie zapobieżenie niepowodzeniu konferencji, która byłaby rzeczą ubolewania godną.

Sejm wileński.

WILNO, 5 lutego. (A. W.). — Członkowie P. S. L. oświadczyli, że ich formuła orzeczeniowa nie jest zupełnie wyrazem ich zapatrywań, gdyż była przygotowana jako kompromis z radami ludowemi, oraz lewicą. Tymczasem w ostatniej chwili wszystkie ugrupowania złożyły własne formuły.

WILNO, 5 lutego. (AW). Poseł Zanitrowicz zwrócił się do marszałka z propozycją zawieszenia w sali obrad kopji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. Marszałek osobiście przyjął propozycję, pozostawiając ją do zdecydowania konwentowi senjorów.

WILNO, 5 lutego. (A. W.). Związek stronnictw narodowych złożył do laski marszałkowskiej następujący wniosek:

Prosimy Sejm i władze Rzeczypospolitej Polskiej o niezwłoczne wykonanie postanowienia naszego o losach ziemi Wileńskiej, w szczególności rozpisania wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej, rozciągając ustawy i prawa Rzeczypospolite, na naszą ziemię i prowadzić całkowitą unifikację.

WILNO, 5 lutego (Pat). Wniosek klubu poselskiego „Odrodzenie i Wyzwolenie" brzmi:

Wysoki sejm uchwalić raczy: Sejm wileński, jako najwyższa suwerenna władza ziemi wileńskiej, wolny od wszelkiej obcej przemocy i ucisku, głosowaniem legalnie obrany, z pełnią władzy suwerennej na ziemi wileńskiej, powraca do Rzeczypospolitej polskiej Sejm wileński wzywa najwyższe czynniki państwa, sejmu, rządu i naczelnika państwa do natychmiastowego wprowadzenia w życie i objęcia naczelnej władzy nad całością ziemi wileńskiej, w pełnem poczuciu i zrozumieniu dzisiejszej odpowiedzialności, jaka na nich ciąży, w imię prawa narodu do stanowienia o sobie, w imię najświętszych uczuć w spuściźnie nam przez ojców i dziadów o wolność walczących przekazanych. W imieniu swojem, swoich dzieci i wnuków, aż w najdalsze pokolenia, uroczyście postanawiamy i wszem wobec oświadczamy, że na wieczne czasy ogłaszamy kraj swój rodzinny, całą ziemię wileńską, za wolną i niepodległą od wszelkiej obcej przemocy, i że tylko wola jego mieszkańców i decydowanie o jego losach za władzę uznaje.

Jako wyraz swej woli sejm postanowia:

1) Znosi się raz na zawsze obce, nienawistne panowanie Rosji, narzucone zbrodnią przemocy i tylko na tej podstawie przeszło sto lat, mimo powstań naszych trwające, męstwem, ofiarnością i bohaterstwem żołnierza polskiego i krwią synów naszej ziemi przelanej;

2) na mocy tego wszelkie pretensje do ziemi wileńskiej ze strony obcej bez różnicy- carskiej, bolszewickiej, czy jakiejkolwiek innej, uznane zostaną za nieważne, po wsze czasy za odrzucone wolą mieszkańców ziemi wileńskiej, którzy nigdy na jakikolwiek powrót lub mieszanie się Rosji do spraw tego kraju nie dopuszczą;

3) nieważne są wobec tego wszelkie zobowiązania i traktaty, którymi przedtem, obecnie, czy kiedykolwiek Rosja ważyłaby się na los ziemi wileńskiej wpływać, w szczególności zaś traci wszelką moc traktat litewsko-bolszewicki z dnia 12 lipca 1921 r., jako nieprawnie rozporządzający ziemią wileńską bez wiedzy i przeciw woli jej mieszkańców;

4) wyrazem nieskrępowanej woli ludności ziemi wileńskiej ustanawia się po wieczne czasy: nierozerwalnem jest połączenie pod jedną wspólną władzą suwerenną z Rzecząpospolitą polską, od której tylko czasowo przemocą przed stu laty oderwaną była i z którą od wieków nierozerwalną całość stanowiła i stanowi, składając hołd ofiarnym bojom i męstwu żołnierza polskiego, genjuszowi największego syna naszej ziemi, Józefowi Piłsudskiemu, oraz bohaterskiemu czynowi generała Żeligowskiego;

5) rozumiejąc, że Polska obejmuje pełnię suwerennej władzy nad ziemią wileńską, jako gwarancję jej duchowego i materjalnego rozwoju, oraz równouprawnienia wszystkich mieszkańców, bez różnicy języka i wiary, zechce jej nadać prawa wewnętrznego załatwienia spraw miejscowych, czyli autonomję.

Sejm wileński wyraża przekonanie, że organami jej samorządowości pozostaną sejm i odpowiedzialny przed nim rząd krajowy w Wilnie, w kompetencji których leżeć będą, obok kontroli administracji, ustawodawstwo i załatwienia wszelkich spraw miejscowych z dziedziny języka życia duchowego i materjalnego, a w pierwszym rzędzie wykonanie reformy rolnej dla wcielenia w życie uchwały niniejszej, jako wyraz niezłomnej woli ludności ziemi wileńskiej przez usta legalnej reprezentacji sejm wileński wybiera ze swego łona specjalną delegację, która po przeprowadzeniu wszelkich czynności, potrzebnych dla prawnego i nie wzbudzającego żadnych wątpliwości, załatwi zjednoczenie ziemi wileńskiej z Rzecząpospolitą polską i ustalenie form jej bytu i granic autonomji, złoży sprawozdanie przed sejmem i akt trwałego sposobu połączenia z Rzecząpospolitą polską przedstawi sejmowi wileńskiemu do ostatecznego zatwierdzenia.

WILNO, 5 lutego (Pat). Grupa Stefana Mickiewicza „Odrodzenie" przedłożyła sejmowi następujący wniosek orzeczeniowy: Wysoki sejm uchwalić raczy: sejm w Wilnie reprezentujący wolę większości mieszkańców Wileńszczyzny stwierdza uroczyście, że kraj nasz został oswobodzony od półtora wiekowego najazdu rosyjskiego i wszelkie prawa Rosji, oparte na przemocy militarnej są obecnie wolą ludności przekreślone o losach dalszych kraju naszego mocen jest wyrokować jedynie suwerenny sejm wileński, wybrany przez powszechne głosowanie ludności. Na tej podstawie, stojąc na straży interesów kraju i całej jego ludności, oraz upatrując groźne niebezpieczeństwo dla przyszłości w utworzeniu obecnego rozłamu między dwoma jego częściami, ziemią kowieńską i wileńską, oraz ubolewając nad wrogim stosunkiem, jaki zapanował między dwoma bratniemi niegdyś narodami, polskim i litewskim, sejm w Wilnie wzywa sejm ustawodawczy republiki litewskiej do porozumienia się i ułożenia wspólnych warunków zgodnego współżycia między dziećmi jednej ziemi, sejm ustawodawczy Rzeczypospolitej polskiej do dopomożenia zgody w myśl współczesnych zasad demokratycznych i tradycji naszej przeszłości, która połączyła Polskę z Litwą nierozerwalnym węzłem wspólnej państwowości i połączyć powinna w przyszłości najbliższej.

WILNO, 5 lutego. (Pat.) Miejscowe stronnictwa polityczne urządziły dziś szereg wieców sprawozdawczych z udziałem posłów do sejmu w Wilnie i Warszawie.

WILNO, 5 lutego. (Pat). — W sprawie aresztowań, dokonanych przez władze sądowe w styczniu r. b., otrzymaliśmy od biura prasowego tymczasowej komisji rządzącej następujący komunikat: — Materjał dochodzeniowy i dotych czasowy materjał śledczy wykazały:

1) spisek, dążący do przewrotu, uzależniony od rządu kowieńskiego i grupy Łastowskiego działającej w Kownie i wyposażonej w ogromne środki;

2) organizację szpiegowską i bojową;

3) działalność, zmierzającą do zaostrzenia stosunków narodowościowych;

4) wspieranie akcji komunistycznej i wyzyskanie jej dla swoich celów, oraz współudział niektórych obwinionych w tej sprawie;

5) akcję popierającą spekulacje i lichwę wojenną. Powyższe zarzuty sformułowane przez sędziego śledczego, są przewidziane w artykułach: 100, 101, 107, 125, 129 k. k.

Winnych odesłano w drodze administracyjnej do linii demarkacyjnej litewskiej. Zostało wysłanych 33 oskarżonych. Pozatem pewna część aresztowanych została zwolniona z aresztu i pozostała w Wilnie. Śledztwo będzie się toczyło nadal.

WILNO, 5 lutego. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu komisja polityczna ukonstytuowała się w następującym składzie:

Przewodniczący Zwierzyński, zastępca Zasztowt, sekretarz Nussbaum. Po dłuższej dyskusji nad uzgodnieniem deklaracji poszczególnych ugrupowań, został wybrany referentem Jasiński, który na następne posiedzenie komisji ma przygotować cały potrzebny materjał w tej kwestji. Komisja otrzymała materjał w sprawie pasa neutralnego. Dla zbadania tego materjału wybrano podkomisję, w skład której wchodzą: Olszański, Staniewicz i Zaleski. Podkomisja zajmie się również sprawą deklaracji, złożonej sejmowi przez komitet polityczny ziemi kowieńskiej. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek o godz. 12.

Strejki w Berlinie.

BERLIN, 5 lutego. (A. W.). — Wczoraj wieczorem został proklamowany strejk robotników elektrowni i gazowni. O godz. 9 ustał ruch kolei miejskich. Dziś robotnicy elektrowni i gazowni porzucili pracę.

BERLIN, 5 lutego. (Pat). — Na skutek odezwy Centralnego związku zawodowego powrócili do pracy kierownicy parowozów. W północnych Niemczech strejk trwa dalej, jedynie pociągi wiozące żywność i węgiel kursują.

BERLIN, 5 lutego. (Pat). Wczoraj po południu odbyła się w Dreznie demonstracja bezrobotnych, którzy usiłowali wtargnąć do gmachu sejmu, co im się jednak nie udało. Następnie demonstranci wysłali delegację do min. pracy. Minister przyrzekł zająć się losem bezrobotnych.

BERLIN, 5 lutego. (Pat). Niemiecki powszechny związek urzędników kolejowych pertraktował wczoraj w sprawie zakończenia strejku. Narady te jednak nie dały pomyślnego rezultatu. Państwowy związek urzędników uzależnił zakończenie strejku od uzyskania pewnych gwarancji, m. in. od zmian personalnych w min. kolei.

Pomiędzy związkami strejkujących i niestrejkujących, toczyły się wczoraj rokowania, które nie dały wyniku. Na zebraniu zarządu niemieckiego związku kolejarzy postanowiono prowadzić walkę aż do uzyskania wszystkich postulatów.

KATOWICE, 5 lutego. (Pat) Sytuacja w obozie katowickim nie uległa zmianie. Pociągi pospieszne w stronę Wrocławia odchodzą regularnie, z Wrocławia przychodzą dziennie dwa pociągi pospieszne.

WROCŁAW, 5 lutego. (Pat). Położenie strejkowe bez zmiany. Ruch osobowy i towarowy znacznie ograniczony.

Conclave.

RZYM, 5 lutego (Pat). W piątek głosowanie conclave nie dało wyniku. Zdaje się, że conclave oczekuje przybycia kardynałów amerykańskich, którzy prawdopodobnie jutro przyjadą. Wybór papieża nastąpić może w poniedziałek lub we wtorek rano. Dziś przed Watykanem zebrały się tłum, około 50,000 liczący.

Nowy gabinet litewski.

KOWNO, 5 lutego. (Pat). Nowy gabinet litewski uformował się w następującym składzie: Prezydent ministrów—Galwanowski, minister spraw zagranicznych — Jurgutis, minister skarbu, oraz handlu i przemysłu — Djobkiewicz, minister komunikacji—Wileszys, minister rolnictwa - Alojsa, minister sprawiedliwości—Karoblis, minister obrony państwowej—Sliżyc, minister spraw wewnętrznych - Olejka, minister oświaty — Jadakis, minister spraw żydowskich — Sołowiejczyk, minister spraw białoruskich -Wiekuja. Z wyjątkiem Jurgutisa wszyscy pozostali ministrowie są bezpartyjnymi.

Berlin porewolucyjny.

—o—

Berlin, w styczniu.

Fizjognomia miasta i fizjognomja człowieka posiadają jedną cechę wspólną, mają szereg masek i grymasów i jedną tylko twarz prawdziwą, jeden gest szczery. Prawdziwej twarzy Berlina nie trzeba szukać w zachodniej części miasta. Nie znajdzie jej się na Tauentzienstrasse, gdzie to tłumy darmozjadów kręcą się o każdej porze dnia i nocy, ani w futurystycznie malowanych lokalach Kurfürstendammu, gdzie przy pstrem świetle dziwnie kształtnych lamp siedzą paskarze i obcy o szlachetnej walucie, z pięknemi kobietami, które szminkę ust koralowych zmywają szampanem. Nie znajdzie jej się na północy miasta, gdzie to szerokie ulice prują szeregi starych kasarń roboczych, gdzie się wloką kobiety wiecznie ciężarne i snują się robotnicy pyłem fabrycznym zniekształceni i gdzie dzieci blade i rachityczne za przechodniem wykrzykują sprośne słowa. Nie znajdzie jej się też na kresach miasta, które ostatnimi małymi domami na szerokich placach niby żółtym wyrzutem osypanych, falują ku wiotkim laskom na cienkim piasku Marchji Brandenburskiej.

Twarzą miasta nie jest i jego niezmiernie szpetna alea zwycięska i nie via triumphalis Pod Lipami, wiodąca pod zamek dawniej cesarski o strasznie zamaszystej minie. Nie jest nią i ta część źle zrozumianych Włoch, jaką jest tum barokowy o kopule wzorowanej na kościele św. Piotra, która zielenią swej chorej miedzi rwie się pod blade stropy mdłego nieba północy. Gdzieś jeszcze — tu i owdzie — została dawna twarz Berlina, tej skromnej osady kupieckiej, o szlachetnie powolnym geście z czasów Fontaine'a — ale Berlin nowy — dzisiejszy — ma jedno centrum i jeden wyraz prawdziwy plac Poczdamski.

Przed wojną uderzał plac Poczdamski blaskiem i barwnością świateł. Noc całą paliło się niebo dziwną łuną, wielobarwnym odblaskiem tej świetnej orgji na ziemi. Olbrzymie słońca lamp łukowych zlewały się na kołujące tłumy, pobladłe twarze, na olbrzymiem kole zegara na dachu skakały szkarłatne liczby, na grzymsach zjawiały się metrowe litery, wysoko — nad głowami ludzkiemi jakaś świetlna ręka gigantyczna unosiła bełkę papierosa lub wlewała perły szampana do szklanki. Niby symbol miasta wirowało koło fantastyczne. „Manoli Irkerum“ jak jakaś gwiazda opętana. Dziś na placu Poczdamskim, oprócz lamp łukowych, żadnych reklam świetlnych i rakiet kolorowych.

Z długich ciemności lat wojennych padł cień — jak na twarzy kobiety troską wyczerpanej szminka nie pokryje zmarszczek wyoranych — tak i przez teraźniejszy ruch i tętno życia wyziera owa beznadziejnie smutna twarz placu, jakim on był w latach ostatnich — ciemny, brudny i opustoszały.

Krew miasta — ruch—pulsuje znów w jego żyłach. Z szerokich arterji ulic, po lśniącej wstążce asfaltu pędzą automobile z szelestem dartego atłasu i kołują po placu. Dawny gest policjanta wyrzuconych w górę ramion, w którym tkwił cały autorytet samego cesarza Wilhelma, dziwnie zmalał i spopularyzował się. Dziś jest w nim coś z funkcji maszyny — i jak wielka maszyna nagle wstrzymana w ruchu, tak cały ten plac staje na chwilę, tętno motorów automobilowych niecierpliwi się w zastoju, tylko na twarzach ludzkich napięcie pośpiechu gaśnie na przeciąg sekund — i zamierają one w czekaniu. Odgłos kataryniki dolatuje zdali, na drugim rogu jakiś kaleka w obszarpanym mundurze ciągnie żałosne tony piskliwych skrzypek — trzęsący się żołnierz wysuwa dygocąc swą czapkę wojskową. W kręgu lampy skupiają się niby ćmy nocne tłumy handlarzy wędrownych. Jakiś żołnierz poszturkuje protezą go-ni za przechodniem, zachwalając sznurowadła do bucików i sprzedaje, zerkając znacząco, kartki pornograficzne — straszny głos kobiecy zawodzi, wykrzykując dwuznaczne tytuły specjalnych wydawnictw — jakaś ciężka ręka kładzie się nagle na ramiona, powiewając broszurami spirytystycznemi — a głos przyciszony szepcze adres nieomylnego wróżbity.

Fala niecierpliwych automobili płynie dalej, niby wąż bardzo pstro plamisty. Dążność do barwności, która teraz pragnie szare miasto ustroić niby papugę, przejawia się i w kolorach automobili. Czerwone i błękitne długie wozy, o srebrnych kołach, białe i żółte czółna, zielone i jasno-liljowe tkają ulicę dziwnym wzorem.

Bez uogólniania— ten plac, to przekrój Berlina — historja tej wojny przegranej i historja przewrotu.

Te postacie szare i okaleczałe wypluła wojna — razem z tymi paskarzami w pstrych automobilach, zaś siły żywotne miasta, mimo cierpień i faktycznego głodu czasów blokady niespożyte, oswobodziła rewolucja, wraz z metami, które pierwsze wypłynęły na wolność.

Dziś rozpowszechniła się prawie ogólnie w Niemczech wiadomość, że rewolucja niemiecka nie była niczem innem właściwie, jak tylko rewoltą wojskową, do tych rozmiarów wyczerpaniem narodu rozszerzoną. Nie był to ruch podziemny, systematycznie zorganizowany, lecz rozprzężenie ogólne — głód, bieda, niechęć. Dopiero po przewrocie zaczął naród niemiecki dojrzewać do wyników rewolucji. Pełnoletniość nagle nabyta, miała często dziwne skutki.

Ale na wszystkich polach powstali ludzie, kreślący nowe drogi wytyczne. Szereg polityków zostało ukutych w tych chwilach poniżającego likwidowania po nagłem bankructwie.

Sztuka nowa rozwinęła rwące chorągwie haseł, tętniących identycznym ruchem, jak ten plac kołowaniem automobili rozkołysany. Poezja powojenna odkryła czar wielkiego miasta, który zastąpił dawny romantyczny sentyment natury. Malarstwo proklamowało ekspresjonizm, kubizm i futuryzm — też symbole miasta, jego brył kamiennych i równoczesności ruchu. Przedwojenna filozofja relatywistyczna Simmla, która wiecznie płynnem pojęciem rozwoju oswobodziła umysł z presji absolutnych systemów, wywołała w szerokim zakresie swego dominującego wpływu ten okrzyk sceptycyzmu Spenglera o upadku zachodniego świata: (Vom Untergang des Abendlandes).

Naukowa teorja względności Einsteina, fałszywie rozszerzona na wszelkie dziedziny poznania i rozwodniona na użytek pracowitego umysłu mieszczańskiego, podkopała do reszty posady absolutnych światopoglądów. Z rozterki subjektywizmu i fenomenologji wydobyła się wieczna, niezatarta tęsknota ludzka za niewzruszonemi pewnikami stałych sił. Wśród empirystycznego krytycyzmu filozofji europejskiej znajdowała je tylko w nowokantyjskiej szkole marburskiej. Ale pewien rys mistycyzmu, niezaprzeczenie zawsze w duszy niemieckiej żyjący dążył poza granice europejskiej umysłowości.

Indje zostały przeciwstawione poznaniu zachodniego świata jako Kraj zbawienia. Kayserling wprowadził w nie czytelnika w swym Pamiętniku podróży filozofa (Das Reisetagebuch eines Philosophen).

Rabindranath Tagore ukazał się w bieli szat uroczystych, z jasną twarzą skupienia i harmonji jako dotykalna rękojmia wyzwolenia.

Filozofja indyjska, przez niewielu zrozumiana, a przez wszystkich uznana, żurnalistycznie przyprawiona, stała się modną. Dziwne złudy brały w niej nowe siły. Ta sama tęsknota, która ogromne powodzenia Kayserlinga wywołała, pchnęła tłumy w zainteresowanie się spirytyzmem. Okultystyczne posiedzenia, mediumistyczne seanse — to nowy akord w życiu nocnem Berlina. Medja z aspiracją telekinezy— wróżki z kart czytające — chiromanci, jasnowidze, telepaci, to nowe typy w fizjognomji miasta, po wierze, w wojnie straconej, siłą przesądów stwierdzające. Ze wszech stron podkopane życie wielkiego miasta rodzi ciekawe zjawiska, wydaje ciągle nowy i niespodziany plon. W szalonej gonitwie dni siły naprężają się i skupiają w ciągłym wysiłku. Powodzenie wczorajsze jest dziś zapomniane, sensacja dzisiejsza będzie przyzwyczajeniem jutrzejszem, tryumf wczorajszy klęską nazajutrz. Ale wszystko, wysiłki i niepowodzenia, upadek i wzrost, plon i chwast, to objawy tej samej, wiecznie niespożytej siły, która całe życie rwie dalej — — dalej —

W ruchu automobili, w nawoływaniu głosów, w stuku kół, w pisku świstawek tramwajowych, w rzężeniu motorów, w pośpiechu nałonych kroków ten sam rytm, ten sam ton — — dalej — — dalej — dalej — —

(„Gazeta Wieczorna“)

Zaręczyny na zamku Pelesz.

Zalmujące towarzystwo zeszło się na prawosławne Boże Narodzenie w romantycznej, w śniegu zagrzebanej dolinie u stóp potężnej góry Buczecz w zamku Pelesz, słynnym sinajskim burgu królów rumuńskich. A więc przedewszystkiem król Ferdynand pełen radości życia, mówca i improwizator. Małżonka jego Marja, „Domnica“ królewska, której mieszana krew koburska zdradza więcej angielski niż niemiecki element, literatka, jak zmarła jej poprzedniczka Carmen Sylwa, autorka słynnej, podczas wojny w Jassach pisanej książki „My country“ (Mój kraj), północnej bajki „Iiderim“ i drugiej, dla najmłodszej córeczki Heany przeznaczonej bajeczki o „dziewczynce, która wszystko wiedzieć chce“. Byli jeszcze na zamku Pelesz: rumuński następca tronu Karol, który w czasach wojennych jako „Karol Ferdinandowo“ w Odessie w konsulacie rumuńskim wziął ślub z córką pułkownika, Zizi Lambrino, obecnie zaś ożeniony jest z najstarszą córką greckiego króla Konstantyna i siostry Wilhelma II; grecki następca tronu Jerzy z swą rumuńską małżonką Elżbietą, druga córka króla rumuńskiego. Marya i Aleksander, król południowych słowian, który, jak donosiły belgradzkie dzienniki, przybył tu w zamiarach matrymonialnych. Że nie było to zebranie prywatne o tem świadczył także fakt, że zjawił się na niem rumuński premjer z całym sztabem ministrów.

Czy zaręczyny na zamku Pelesz w asyście królów i książąt miały polityczne znaczenie? Zaprzeczyć się nie da, że mimo dokonanej, a więcej jeszcze przeczuwanej demokratyzacji świata, królowie i kandydaci do tronów zajmują jeszcze fantazje ludów i wyciskają jeszcze swoje piętno na wypadkach dziejowych. Tak też i romans między Aleksandrem i Marją ma więcej polityczny niż uczuciowy charakter, a spowinowacenie między Rumunją a Jugosławją, jakkolwiek nie rozwiąże zapewne ważnego problemu światowego, to jednak przy obecnem wstawieniu obu krajów w wielki krąg europejskich interesów politycznych nasuwa refleksje o możliwych przyszłych kombinacjach.

Przedewszystkiem przez małżeństwo to mógłby zbliżyć się do urzeczywistnienia dawny plan, nad którym niestrudzenie od końca wojny pracował Take Jonesco, plan „środnioeuropejskiego związku krajów zwycięskich“, złożonego z Polski, Czechosłowacji, Południowej Slawonji, Wielkiej Rumunji i Grecji. Jeżeli zabiegi Aleksandra nie wynikły jedynie z braku królewskich córek, wówczas zamiarem Belgradu musiało być wzmocnienie dzisiejszego, głównie na słowiańskiej orjentacji opartego czwórprzymierza małej ententy, ewentualnie rozszerzenie go w kierunku Grecji jako państwa niesłowiańskiego i tem samem zniweczenie innych kombinacji, które przeciw słowiańskiemu Belgradowi i słowiańskiej Pradze, szukały antisłowiańskich konstelacji.

Wobec zasadniczego dyplomatycznego milczenia belgradzkiej polityki zewnętrznej, na uwagę zasługuje także z Belgradu pochodzący komentarz słoweńsko-rumuńskich zaręczyn. komentarz, który w spowinowaceniu familijnem trzech państw: Południowej Sławonji, Wielkiej Rumunji i Grecji widzi zapowiedź nowego trójprzymierza. Tej kombinacji jednak przeciwstawiają się jeszcze wielkie trudności. I tak już podczas uroczystości zaręczynowych nadeszły wiadomości, że stosunek między Belgradem a Sofją znacznie się polepszył i nowa przyjaźń świtać zaczyna, że nadto grecki premier Gunaris prowadzi w Rzymie ważne rokowania o grecko-włoskie porozumienie. Ze zaś przyjaźń Belgradu z Atenami wyklucza przyjaźń Belgradu z Sofją, ponieważ narodowe i gospodarcze cele Sofji skierowane są ku zagarnięciu conajmniej połowy Tracji i wybrzeża Egejskiego, ponieważ nadto przyjaźń Belgradu z Atenami uniemożliwia także przyjaźń Aten z Rzymem, wielkim narodowym przeciwnikiem Jugosławji, przeto trudności sharmonizowania tego nowego politycznego trójdźwięku są nader wielkie.

Lecz prasa belgradzka wykracza poza czysto lokalny interes i uwzględnia także pozycję Bałkanu w prądach ogólno-europejskiej polityki. Wspomniany komentarz otwarcie zastrzega się, że przez małżeństwo z Bukaresztem żadną miarą ukrócone być nie mogą rosyjskie pretensje do Bessarabji i Bukowiny i że nowe pokrewieństwo z Atenami zgoła nie oznacza rezygnacji z interesów południowo-słowiańskich w Salonikach.

Rumuńska prasa wskazuje również na niebezpieczeństwa dla przyszłości rumuńskiej, zwalcza politykę żądającą przyjaźni z Belgradem, tym „eksponentem wszechsłowiańskiej polityki“, mówi o „żelaznej obręczy“, którą Jugosławja i Czechosłowacja otoczyła Rumunję, a którą wzmocnią zapewne jeszcze Rosja i Bułgarja i w swej trwodze przed potęgą „złączonego dwustumiljonowego ludu słowiańskiego“ widzi nawet w zniszczeniu Albanji — kraju niesłowiańskiego — przez Jugosławię wzrost potęgi słowiańskiej.

Grecja również pełna jest obaw a prasa grecka, mówiąc o ewentualnem zbliżeniu się między Belgradem a Sofją przewiduje już dziś zwycięski pochód słowiańszczyzny na linji Saloniki — Kawalla — Dedeagacz — Konstantynopol.

Małe domki belgradzkie przystrojone są pstremi chorągiewkami na cześć powrotu króla, zdaje się jednak, że ten lud przeważnie trzeźwy nie tyle zastanawia się nad politycznem ile nad narodowem znaczeniem zaręczyn na Peleszu, i cieszy się, że król znalazł towarzyszkę życia, która jak wyraźnie podnoszą belgradzkie gazety — po raz pierwszy w nowej historji serbskiej pochodzi z krwi prawdziwie królewskiej.

Oficer—szpiegiem i defraudantem.

Przed dwoma tygodniami, w Tczewie aresztowano podejrzaną kobietę, przy której znaleziono walizkę z podwójnem dnem.

W walizce tej znaleziono dokumenty wojskowe.

Oddział II sztabu wszczął dochodzenie, które dało nadzwyczajne wyniki.

Ustalono, że była ona agentką szajki szpiegowskiej, na czele której stał oficer gospodarczy ze Złoczowa, Terk.

Kierownik szajki mieszka w Berlinie, skąd banda szpiegów otrzymywała pieniądze przez Gdańsk.

Dalsze dochodzenie ustaliło, że Terk, w dniach ostatnich, zdefraudował półtora miljona mk. polskich na szkodę skarbu polskiego.

Osadzono go wraz ze wspólnikami pod kluczem.

Dalsze dochodzenie w toku.

Likwidacja urzędu naftowego.

Wobec tego, że rada naftowa większością głosów wypowiedziała się za wolnym handlem naftą, zostanie w niedługim czasie zniesiony sekwestr nafty.

Dla zarządzania zakładami państwowemi zostanie utworzona dyrekcja państwowych zakładów naftowych, zaś państwowy urząd naftowy władze zlikwidują.

Kinematografy monarchów.

Niedaleki jest może czas — pisze paryski „Excelsior“, — że w nowych domach mieszkalnych urządzane będą sale kinematograficzne na użytek lokatorów i stanowić będą tak nieodzowną część komfortu nowoczesnego, jak n. p. łazienki.

Na razie jednak mogą pozwolić sobie na ten komfort monarchowie, którym stanowisko zwykle nie pozwala uczęszczać do lokalów publicznych, choć rozumieją całą ważność kinematografu.

Król Alfons XIII posiada kinematograf tuż obok swego gabinetu pracy. Odbywają się tam często przedstawienia kinematograficzne dla króla, jego rodziny i dostojników dworskich, obejmujące zdarzenia najwybitniejsze na całym świecie.

Król hiszpański jednak nie jest pierwszym, który urządził w swym pałacu kinematograf. — W Anglji niema żadnej rezydencji królewskiej bez kinematografu. Podobno przytem królowa Aleksandra jest jedną z najgorliwszych zwolenniczek tej rozrywki.

Nie tyle zato dla zabawy, ile z potrzeby, kinematograf dostał się też do Watykanu. Jak wiadomo, od chwili zajęcia Rzymu przez wojska włoskie w 1870 roku, papieże nie opuszczają murów watykańskich. Dzięki więc tylko kinematografowi, zmarły właśnie ojciec święty, Benedykt XV, mógł być świadkiem chwil wybitnych kroniki światowej.

I były cesarz niemiecki posiada na wygnaniu, w zamku Doorn, kinematograf. Ale upodobania kinematograficzne tego monarchy mają charakter zupełnie odrębny. Oto Wilhelma II. interesują więcej obrazy przeszłości, niż z chwili obecnej. Z największą przyjemnością przypatruje się obrazom uroczystości, przeglądów wojska i t. d., w których sam uczestniczył, jako cesarz i król, a jak sądził, też przyszły władca świata.

Co za myśli muszą przebiegać w chwilach takich pod czaszką byłego monarchy. *Widzi teraz naocznie, ku jakiej przepaści dążyli jego huzarzy, galopujący na filmach, wydobytych z zapomnienia.*

Niepowodzenia Szaljapina w Ameryce

Wycieczka Szaljapina do Ameryki obfitowała w niepowodzenia. Publiczność przyjmowała go bardzo chłodno, a przyczyniło się do tego, jak można wnosić z artykułu cytowanego pisma, iż Szaljapin nie ogłaszał programów, lecz dopiero na sali koncertowej polecił sprzedawać, za drogie zapewne pieniądze, katalogi. Ten wyzysk rosyjskiego śpiewaka, który stał się wiernym służką bolszewizmu, nastroił publiczność amerykańską na ton nieżyczliwy. Jedynie występ Szaljapina w operze Boris Godunow, w której ma on „swoją“ rolę, odbił się echem życzliwej krytyki.

Publiczności amerykańskiej nie podobał się repertuar tego śpiewaka.

Na jednym z koncertów, gdy Szaljapin śpiewał „Chodzi śmierć koło mnie“, słuchacze nie wytrzymali długiej pauzy i przerwali ciszę niewczesnymi oklaskami. Obrażony Szaljapin zwrócił się do publiczności z prośbą, aby mu nie przerywała i nanowo zaczął śpiewać: „Chodzi śmierć...“

Taki repertuar, jak „Chodzi śmierć“, „Prorok“, „Ballada“ i t. p., obfitujący w mnóstwo pauz, był nie w smak publiczności. To też w przerwach między poszczególnymi numerami domagano się wszędzie, aby Szaljapin śpiewał „Dubinuszkę“.

Żądania te znów oburzyły Szaljapina, który z rozpaczą schwycił się za głowę i w sposób nader arogancki oświadczył:

— Ja oczywiście rozumiem, że przyszliście tu w nastroju świątecznym, ale pozwólcie mi śpiewać to, co podszeptuje mi serce artysty.

Publiczność ucichła, ale pod koniec wieczoru Szaljapin poszedł na kompromis i śpiewał swoich znakomitych „Dwóch grenadjerów“, „Król poszedł na wojnę“, a wreszcie „Pchłę“.

Kronika polityki polskiej.

—o—

— Wczoraj poseł w Berlinie Madejski pierwszy raz przyjął w swoich apartamentach przedstawicieli ciała dyplomatycznego. Przybyli posłowie: francuski, angielski, włoski, hiszpański i chiński.

— W Krakowie wczoraj odbyło się posiedzenie naczelnej rady lewicy Polskiego stronnictwa ludowego. — W obradach wziął udział klub sejmowy P. S. L., oraz 273 delegatów powiatowych organizacji w Kongresówce i Małopolsce. Przewodniczył obradom b. minister robót publicznych Próchnik. — Obrady zagaił poseł Stapiński. — Referat o projekcie nowej ustawy samorządowej dla gmin wiejskich wygłosił dr. Putek. Po obszernej dyskusji uchwalono rezolucję, w której rada naczelna lewicy P.S.L. oświadcza się przeciw projektowi ustawy gminnej, w szczególności przeciw zaprowadzeniu gmin zbiorowych, oraz przeciwko ograniczeniu samorządów gminnych na rzecz biurokracji państwa i samorządów powiatowych.

P. Tepper referował sprawę wykonania ustawy o reformie rolnej i redaktor Sanojca sprawę zjednoczenia stronnictw lewicy PSL i „Wyzwolenia". Uchwalono rezolucję skierowaną przeciwko prowadzeniu parcelacji przez uprzywilejowane banki parcelacyjne i wezwano wydział wykonawczy do urządzenia zjazdu lewicy PSL na terenie kongresówki, celem przyspieszenia zjednoczenia stronnictw „Wyzwolenie" i lewicy PSL. Delegaci wypowiedzieli się przeciwko ograniczeniu samorządu gminnego w sprawach szkolnych na rzecz inspektorów szkolnych, przeciw wprowadzeniu przymusowem paszportów, oraz przeciw zastosowaniu ustaw o stanie wyjątkowym.

— Termin podjęcia rokowań polsko-niemieckich, naznaczony na 6 b. m., przedłużony został na 10 b. m.

Na Górnym Śląsku.

BERLIN, 5 lutego (Pat). Havas. „Freiheit" pisze: Wypadki na Górnym Śląsku rzucają jaskrawe światło na panujący tam stan rzeczy. Potajemne organizacje miejscowe rozwijają się w dalszym ciągu. Wojska międzysojusznicze wykrywają codziennie nie mało broni wszelkiego rodzaju. Jest rzeczą jasną, że wyżsi funkcjonariusze państwowi popierają tę akcję.

Echa napadu w Gliwicach.

KATOWICE, 4-go lutego. (A W) Z pośród 20 francuzów ranionych podczas napadu na oddział francuski w Gliwicach dzisiaj zmarło dwuch.

Międzynarodowa konferencja socjalistyczna.

PARYŻ, 5 lutego (Pat). Rozpoczęła się międzynarodowa konferencja socjalistów. Delegaci Niemiec i Włoch nie przybyli z powodu sytuacji wewnętrznej w ich państwach. Delegaci francuski, angielski i belgijski w swoich zapatrywaniach co do nawiązania rokowań między II-gą a III międzynarodówką nie są zgodnego zdania. Delegat Austrji, Adler, który przybył tu w roli informatora, zapowiedział wysłanie ogólnego zaproszenia, dodając, że Wiedeń czeka na odpowiedź z Moskwy i uważa za rzecz konieczną, ażeby II-ga i III-cia międzynarodówka złączyły się we wspólnej akcji.

Zboże do Rosji przez Rewel.

Amerykańska komisja pomocy dla głodnych z Rosji ma skierować przewóz zboża do Rosji przez port w Rewlu. Transporty obliczone są na 100 parowców.

Łódź.

Pogoda.

Temperasura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie—7 stopni, najniższa—13. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: przeważnie pochmurno, silny mróz, miejscami śnieg.

Loterja g.-śląska.

Zarząd główny związku byłych powstańców górnośląskich ogłasza, że ciągnienie losów loterji górnośląskiej na rzecz powstańców z Górnego Śląska zostało w porozumieniu z ministrem skarbu odroczone do 6 i 7 marca b. r.

Zarząd związku powstańców zwraca się do społeczeństwa z prośbą o dalsze popieranie humanitarnego dzieła przez zakupywanie losów wspomnianej loterji, które można nabywać w całej Polsce we wszystkich większych bankach i komitetach pomocy dla Górnego Śląska. (bip)

Z uniwersytetu warszawskiego.

Sekretarjat uniwersytetu zawiadamiu, że egzamina rozpoczną się w dniu 10 marca r. b. — Termin składania podań upływa z dniem 10 lutego r. b. (bip)

Ku uwadze dyrekcji Ł. K. E.

Podróżni, udający się tramwajem do kolei, skarżą się na to, iż tramwaj Nr. 5 posiada tylko jeden wagon. Wskutek tego tramwaj ten jest przepełniony, oraz obwieszony ze wszystkich stron.

Również tramwaj Nr. 4, pomimo, iż jadą nim uczniowie i urzędnicy w większej ilości też posiada tylko jeden wagon. (bip)

Wybuch.

Przy ulicy Ogrodowej № 18 w poprzecznej oficynie zamieszkiwał w 2 pokoiach Mojżesz Tabakszmeser, mosiężnik, z rodziną.

Wczoraj przed południem, gdy T był nieobecny przyniósł mu nieznajomy osobnik kilka granatów, zapytując syna T. Zelka (15 lat), czyby nie dało się z tego zrobić możdzieża. Aczkolwiek otrzymał odmowną odpowiedź, nieznajomy granaty zostawił, obiecując przyjść po pewnym czasie. O godzinie 1 min. 30 nastąpił wybuch jednego granatu. Skutki były straszne, gdyż 15-letni Zelig uległ ciężkiemu obrażeniu całego ciała i pogotowie odwiozło go w stanie ciężkim do szpitala (bip).

Z sądów.

—o—

Bandyci przed sądem doraźnym.

Niedawno, bo niespełna 3 tygodnie temu, donosiliśmy o dokonanym napadzie na płatnika firmy „Wspólna administracja zakładów przemysłowych Szajblera i Grohmana", Jana Folwarskiego.

Wobec tego, że sprawa ta jest rozpatrywana dziś przez sąd doraźny, możemy podać szczegóły które w zupełności wyświetlają przebieg charakteryzujący nasze stosunki. Jan Folwarski udając się celem dokonania wypłaty ulicą Targową, zauważył kroczących przed sobą 3 młodzieńców, z których dwu nosiło mundury, zaś trzeci cywilne ubranie. Jeden z „wojskowych" wraz z cywilnym szli dalej w stronę ulicy Kilińskiego, podczas gdy drugi osobnik w mundurze pozostał w tyle i wszedł do jednej z bram przy ul. Targowej.

Gdy Folwarski zrównał się dwoma kroczącymi przed nim jegomościami, nagle otrzymał silne uderzenie sztabą żelazną w głowę przez idącego za nim mężczyznę Folwarski złapał się za głowę, lecz w tej chwili otrzymał drugie uderzenie w rękę i upadł zalany krwią na ziemię. Wówczas opryszek w cywilnem ubraniu schwycił trzymaną przez Folwarskiego paczkę z 706 000 mk. i wszyscy trzej poczęli uciekać ulicą Targową do Tylnej i następnie Tylną na Kilińskiego.

Uciekających spostrzegł przechodzień, Stanisław Łaczkowski i wszczął alarm. Bandyci widząc, iż również jakiś policjant wybiegł z ul. Gubernatorskiej, wpadli do posesji № 158, przy ul. Kilińskiego, gdzie jeden z bandytów „cywil" strzelił z rewolweru do goniących ich osób, drugi zaś repetował, lecz z jakiegoś powodu nie wystrzelił. — Następnie bandyci przesadzili parkan, odgradzający posesję od ul. Targowej i zbiegli.

Tymczasem Stanisław Łaczkowski zauważył stojącego spokojnie na ulicy jednego z bandytów w żołnierskim płaszczu. Gdy Ł zwrócił się w jego stronę, ten począł uciekać, lecz został schwytany przez policjanta.

Jak się okazało, jest to dezerter. Feliks Małecki, który uderzył Folwarskiego w głowę sztabą żelazną.

Tymczasem drugi bandyta, uciekając wpadł do mieszkania W. Płóciennikowej przy ul. Kilińskiego № 158, prosząc o kawałek chleba. Zachowanie się „żebraka" nie podobało się P., która nieufnym wzrokiem spoglądała na niego. Mniemany żebrak tłomaczył się, iż chciał żydowi chleb ukraść, lecz nie udało mu się i obecnie go szukają. P. kazała mu wyjść, zaś mniemany żebrak widząc nadbiegających wywiadowców, zwrócił się do nich ze słowami: „jestem tym, którego szukacie". Sprowadzono go do urzędu śledczego, gdzie się okazało, iż jest to zdemobilizowany żandarm Antoni Gola.

W kieszeni jego znaleziono rewolwer z 7-iu naboami. On to repetował broń, lecz z powodu zacięcia się bezpiecznika nie zużytkował jej.

Trzeciego uczestnika napadu, Feliksa Józefjaka, zaaresztowano dwa dni potem. Znaleziono przy nim „brauning", lampę elektryczną i inne przedmioty.

Podczas śledztwa Małecki zeznał, iż napad na Folwarskiego uplanował do spółki z Golą, zaś wykonał go łącznie z Józefjakiem.

Podczas napadu Józefjak miał czarne wąsy, które później zgolił, celem utrudnienia poznania go. Gola zeznał, iż uplanowali napad Małecki i Józefjak, zaś on udziału w napadzie nie brał.

Dziś wszyscy trzej staną przed sądem doraźnym. Przebieg rozpraw i wyrok podamy w następnym numerze. (bip)

Opieka nad niemowlęciem.

Odezwa towarzystwa „Kropla mleka".

Opieka nad niemowlęciem powinna być najważniejszym obowiązkiem narodu. Hasło to rozbrzmiewa we wszystkich zakątkach świata; nie wolno nam stanąć po za innemi narodami. Po latach niewoli i wojny musimy wychować pokolenie zdrowe, do życia i do pracy zdolne.

„Kropla mleka" w Łodzi postawiła sobie za zadanie opiekować się każdem niemowlęciem bez różnicy stanu, narodowości i wyznania; opiekuje się ona zarówno dzieckiem żołnierza, jak repatrjanta, robotnika, urzędnika, kupca, urzędnika i t. d. i t. d

W tym celu „Kropla mleka" w 6 punktach miasta posiada stacje opieki, a mianowicie: przy ulicy Piotrkowskiej 103, przy ulicy Konstantynowskiej 50, przy ulicy Wólczańskiej 253, przy ul. Zgierskiej 134, przy ulicy Rokicińskiej 49 i przy ulicy Smugowej 6.

Każda matka może tam zasięgnąć rady, jak wychować niemowlę i — otrzymać mleko, specjalnie dla dziecka przygotowane, a także — należyte wyprawkę dla dziecka, mydło, tran i t. d.

Dnia 10-go lutego o godzinie 6-ej wieczorem w lokalu czerwonego krzyża, przy ulicy Piotrkowskiej 96, odbędzie się zebranie wszystkich tych, którym nie jest obojętny los przyszłych pokoleń. — Zarząd „Kropli mleka" prosi uprzejmie o przybycie na to zebranie; będą tam omawiane sposoby i środki udoskonalenia i rozszerzenia działalności „Kropli mleka". Niechaj nie zabraknie na tem zebraniu nikogo, którym zależeć winno na ratowaniu życia niemowląt i wychowaniu zdrowego i silnego narodu.

Zarząd „Kropli mleka".

Olbrzymi pożar w „Widzewskiej manufakturze.

Wczoraj w nocy około g. 1-ej wybuchł pożar w przędzalni „Widzewskiej manufaktury". Wskutek silnego wiatru ogień objął szybko cały dwupiętrowy budynek. Zaalarmowane wszystkie oddziały straży ogniowej pośpieszyły na ratunek. Rozwinięto energiczną akcję ratunkową w celu zlokalizowania pożaru i niedopuszczenia go na sąsiednie gmachy fabryczne. Akcja ratownicza była ogromnie utrudniona wskutek zupełnego braku wody. Czerpano wodę z odległości kilku kilometrów, aż prawie ze śródmieścia.

Niszczycielski żywioł w krótkim czasie ogarnął cały ogromny gmach przędzalni. Łuna była widoczna w całem mieście.

Tłumy robotników przyglądały się, jak bezlitosny ogień niszczy ich warsztaty pracy. Policja piesza i konna bardzo sprawnie czuwała nad utrzymaniem porządku.

O godz. 3 pożar był jeszcze w całej pełni i wskutek silnego wiatru zagrażał sąsiednim budynkom. Straty są olbrzymie. Przyczyna pożaru dotychczas niewiadoma.

Miljonowe nadużycia w intendenturze łódzkiej.

Już od dłuższego czasu obiegały miasto nasze różne wersje oraz mniej lub więcej wiarogodne wiadomości o nadużyciach w intendenturze, w kooperatywach żołnierskich, a nawet mówiono o malwersacjach w fabryce Kantora, gdzie się wyrabiała mydło z tłuszczów, dostarczanych przez intendenturę.

Aby wydostać się z koła domysłów i pogłosek, biuro informacji prasowych (BIP) delegowało swego współpracownika celem otrzymania konkretnych informacji w tej sprawie i obecnie możemy donieść, co następuje:

Fabryka, w której wyrabiano mydło dla intendentury, otrzymała ofertę na kupno mydła. Ponieważ **cena była niższa od ceny, jaką intendentura płaciła za mydło,** przeto poproszono kupca, który towar wszystkim w mieście ofarowywał, by złożył próbkę.

Mydło, wyrabiane z tłuszczów, dostarczanych przez intendenturę, w fabryce Kantora, posiadało odciśnięty na każdym kawałku wizerunek Kościuszki, oraz okrągłą pieczęć z napisem „Intendentura D. O. K. 4". Ujrzawszy, że ofiarowywane mydło gatunkiem i wielkością podobne było do obstalowanego i wyrabianego przez fabrykę mydła Kantora, zwrócono się do żandarmerji, która mydło to przesłała urzędowi śledczemu.

Zarządzono rewizję w mieszkaniu Hugo Reutera przy ul. Aleksandrowskiej Nr. 47, gdzie znaleziono 500 kg. mydła z pieczęciami intendentury, oraz prasę i 2 klisze żelazne, za pomocą których Reuter niszczył wyryte na mydle klisze i wizerunki. Mydło to Reuter

kupił u podporucznika Konrada Sobczaka

z 10-ej dywizji piechoty.

Ogółem nabył on u podporucznika Sobczaka

5000 kg. mydła.

Część należytości zapłacił gotówką, a resztę na weksel.

Wartość mydła, ofiarowanego przez Reutera intendenturze

wynosi 1,575.000 mk.

Reuter zeznał, iż według słów podporuczka Sobczaka, mydło to było własnością ojca Sobczaka.

Reutera osadzono w areszcie przy urzędzie śledczym, zaś podporucznik Sobczak został zawieszony w czynnościach.

W sprawie tej oczekiwane są sensacyjne szczegóły, które śledztwo niewątpliwie wyjaśni. (bip)

Kronika ekonomiczna.

*** Zapas złota w Rosji.** — Skutkiem wywiezienia w „tajemnicy" nowego transportu złota z Rosji via Rewal zagranicę, ogólny zapas złota, znajdujący się w rękach rządu sowieckiego wynosi zaledwie 35 miljonów rubli złotych.

*** Eksport Łotwy.** W pierwszem półroczu 1921 r. eksportowała Łotwa do Polski ryb i konserw rybnych za 1,885,665 rb. łot., wyrobów metalowych za 483, 40 rb. łot., galganów—931,400 rb. łot., papieru 92,731 rb. łot., parcelany za 355,901 rb. łot., porcelany za 366,901 rb łot. ogółem 10,345 pud. wartości 3,758,737 rb. łot.

Do Norwegji, Szwajcarji, Rumunji, Palestyny, Afryki, Australji i Włoch eksportowano: drzewa za 280,900 rb. łot. odpadków zwierzęcych za 238,000 rb łot., skór surowych za 50,150 rb. łot., ryb i konserw rybnych—8,514, różnych towarów za 125,355 rub otewsk.

Sytuacja w handlu i przemyśle.

Z powodu ożywienia w przemyśle włókienniczym towary białe bawełniane zdrożały o statnich dniach o 10 procent. Tkalnie zarobkowe również pracują zwiększoną ilość godzin. Szczególnie w większej ilości wyrabiany jest metkal, który wywożony jest do Kalisza **do fabryk firanek. Na prowincję** pozatem wysyłane są towary białe, oraz pościelowe.

Na prowincji, szczególnie zaś w Pabjanicach i Zgierzu, fabryki pracują bardzo intensywnie. I jedynie tak zwani „chałupnicy", których wielu znajduje się w małych miasteczkach, są obecnie w złem położeniu, gdyż zależni są nie od fabrykantów, lecz od pośredników. Pracują oni do 14 godzin na dobę, zarabiają bardzo marnie, jakkolwiek często przy warsztatach pracuje cała rodzina. (bip.).

Odpowiedzi Redakcji.

P. St. Fułecki. Najpoczytniejszym pismem, o które Panu chodzi, jest „Financial News" w Londynie Adres powyższy wystarcza. Co do firmy, to musiałby Pan wskazać nam bliżej branżę, gdyż w W. Brytanji pod tym względem panuje daleko idąca specjalizacja. Dobre informacje może Panu dać również, jeśli chodzi Panu o pośpiech, którakolwiek wielka miejscowa firma transportowa. Firmy angielskie, interesujące się eksportem i importem polskim ogłaszają się w wydawanym w Londynie „Polish Economical Bulletin". Sprowadzić czasopismo to może Pan przez konsulat polski w Londynie.

Zarząd Spółki Akcyjnej

Wileński Dom Towarowo-Przemysłowy Bracia Jabłkowscy

(Wilno, ul. Mickiewicza № 18)

podaje do publicznej wiadomości:

1) że na zasadzie statutu, zatwierdzonego w dn. 15 grudnia 1921 r. przez Tymczasową Komisję Rządzącą Litwy Srodkowej (Dziennik Urzędowy T. K. R. Litwy Srodkowej № 39. 1921 r.) i stosownie do pierwszego Walnego Zgromadzenia akcjonariuszów z dn. 12-go stycznia 1922 r. została zorganizowaną i rozpoczęła swoją działalność w Wilnie/Spółka Akcyjna „Wileński Dom Towarowo-Przemysłowy Bracia Jabłkowscy" z kapitałem zakładowym

mk. 25.000.000

2) że uchwałą tegoż Walnego Zgromadzenia z dnia 12 stycznia 1922 r. na zasadzie § II Statutu postanowione zostało powiększenie kapitału zakładowego Spółki do sumy

mk. 250.000.000

drogą emisji nowych 450.000 sztuk akcji ceny nominalnej 500 mk. każda akcja

3) że niniejszym Zarząd ogłasza subskrybcję publiczną na I serię tej emisji, t. j. na 250.000 sztuk akcji, na warunkach następujących:
a) z akcji tych 65.000 sztuk będzie imiennych, reszta zaś na okaziciela;
b) cena emisyjna akcji wynosi 650 mk. za akcję; z sumy tej 500 mk. przeznacza się na kapitał zakładowy spółki, reszta zaś, po pokryciu stempli i innych kosztów z emisją związanych, przeznacza się na kapitał zapasowy;
c) tak określone wpłaty na akcje nabywcy winni uskutecznić jednorazowo najdalej do dn. 28 lutego 1922 r. do godz. 12-ej w poł. włącznie; od wpłat, uskutecznionych przed tym terminem, liczyć się będzie procent w stosunku 5 proc. rocznie; na dokonane wpłaty wydane będą świadectwa tymczasowe;
d) akcje nierozebrane w powyższym terminie będą zrealizowane przez Zarząd sposobem i na warunkach według jego uznania;
e) repartycję akcji dokona Zarząd, przyczem zastrzega on sobie prawo nieuwzględniania poszczególnych zgłoszeń; w razie nieprzydzielenia akcji, lub zmniejszenia ilości tychże przy repartycji, złożona równowartość nieprzydzielonych akcji zwrócona będzie wraz z 5 proc. w stosunku rocznym;
f) akcje tej emisji partycypować będą w zyskach od dn. 1 marca 1922 r., od której to daty zostaną zrównane w prawach z akcjami poprzedniej emisji;
g) wzamian świadectw tymczasowych wydane zostaną akcje niezwłocznie po ich wydrukowaniu;
h) zapisy i wpłaty na akcje przyjmują:

Bank Handlowy w Warszawie.
Bank Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie.
Bank Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie, Oddział w Wilnie.
Wileński Bank Rolniczo-Przemysłowy w Wilnie.
Dom Towarowy Bracia Jabłkowscy, Sp. Akc, w Warszawie, ul. Bracka 25.
Dom Towarowy Bracia Jabłkowscy, Sp. Akc. Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 115. 1003—3

„Merkury Polski"

Księga poświęcona handlowi, przemysłowi, finansom i rolnictwu polskiemu

wyjdzie w roku 1922

przy współudziale wybitnych znawców spraw gospodarczych polskich i zagranicznych.

Poza treścią polską, zawierać będzie dział informacyjny, oraz adresowy w językach:

FRANCUSKIM
ANGIELSKIM
NIEMIECKIM
CZESKIM
ROSYJSKIM.

Agentury, przedstawicielstwa i korespondenci we wszystkich miastach Rzeczypospolitej, oraz w centrach przemysłowych i handlowych zagranicy.

DRUK KSIĘGI PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ,
której objętość przewyższać będzie 1000 stron dużego formatu,
już się rozpoczął.

Ogłoszenia we wszystkich językach europejskich przyjmują specjalnie upoważnione biura i agentury ogłoszeń, oraz własni korespondenci handlowi w Polsce i większych miastach zagranicy.

Adres wydawnictwa Łódź, Piotrkowska 106
księgi „Merkury Polski": „ Piotrkowska 50.
Telefony: 199 i 799. 36?—1

Komisarz Kasy Chorych m. Łodzi niniejszym ogłasza

Konkurs na kierownicze stanowiska

Reflektanci, posiadający odpowiednie kwalifikacje, winni składać oferty wraz z podaniem krótkiego życiorysu i dotychczasowej działalności oraz z dołączeniem odpisów odnośnych świadectw pod adresem: Kasa Chorych m. Łodzi, skrzynka poczt. 251. Posady do objęcia od 1 względnie 15 marca r. b. 1173-2

PAPIER BIAŁY

dobry do pakowania na pudy do sprzedania. Wiadomość w adm. „Głosu Polskiego". 92-4

Stenografistka

polskiego i niemieckiego może się zgłosić. Joffe, Piotrkowska 56, od 10—12 i od 5—6. 1526—1

Choroby skórne i weneryczne
Dr. Lewkowicz
Konstantynowska 12.
od 9—.. i od 5— 8. Panie od 5 i 6 855—15

Dr. I. Silberstrom
Zielona 11.
Choroby skórne i weneryczne
Przyj. od 4—8 Niedziela od 9—2. Panie od 4—5. 419—14

Dr. S. KANTOR
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych.
Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.
Godz. przyjęcia: od 8—2 r. i od 5—8 p.p. Dla pań pp. 5—6 1437—4

Dr. med.
Braun
Południowa № 23.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Przyj. od 10-2 i 5-8. Panie 4-5 482—5

Lekarz-dentysta
Berta Markus-Nusbaum
Piotrkowska 51.
Przyjmuje codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10—1 i 4—7.

Dr. med.
Adolf Engel
Al. I-go Maja 8, róg Długiej 33.
choroby kobiece i akuszerja
Przyjmuje od 8 do 6-e3 1?9—1

Ogłoszenia drobne

A. A. Kursy buchalteryjne, Pusta 13 m. 6. Nauki handlowe. Kursy stenografji, arytmetyki, pisma pięknego pisania na maszynie. 1274—4

A. A. A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny. Łaźnik, Benedykta 28 m 13 parter. 417—15

A. A. Kupuję meble, dywany, garderobę, maszyny do szycia, płacę najlepiej. Wajnrajch, Benedykta 19. 387—13

Akuszerka E. Kozakiewicz Cegielniana № 8. Masaże. 60—0

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 13.. 1266—10

Akuszerka Nowakowska, Dzielna № 54, m. 18 przyjmuje od 9—1 i od 5—6. 436—10

Angielskiego uczę metodą Berlitza. Oferty do „Głosu" pod „Gentelman" 427—4

Fotel dla osoby starszej lub chorej do sprzedania w zakładzie tapicerskiem J. Gadzinowskiego, Składowa 15. 557—3

Meble: gabinet dębowy, łóżka dębowe u stolarza niedrogo. Jakuba 13. 1 34—3

Nauczycielka, która chce zmienić posadę, poszukuje zajęcia biurowego w godzinach popołudniowych. Łask. of. do „Głosu" pod „J 25" 374—3

Pianino zagraniczne do sprzedania Nowo-Targowa № 4, lewa oficyna I piętro. Zastać o godz. 2—3 pp. 470—3

Przyjmuję ażurki i mereżki. Lęcka, Piotrkowska 10.., lewa ofic., I p., II wejście. 257—12

Sypialnie dębowe solidnej roboty do sprzedania. Stolarnia, Zachodnia 51. 568—1

Wypożyczę na hypotekę większą sumę № I po towarzystwie. Wiadomość: Andrzeja № 3, sklep p. Bogusławskiej. 120 2

Zdolna stenotypistka-maszynistka, ze znajomością książkowości, poszukuje posady od zaraz. Oferty sub. „Zaraz" do „Głosu". 56.—1

P. U. Z. . P. P.

Komisja Włókiennicza

Łódź, Al. Kościuszki № 1, III p.

Ogłasza niniejszym 1311—2

PRZETARG № 4

na sprzedaż:

bawełny, przędzy bawełnianej, odpadków bawełnianych, wigoniowych, szarpanych i nieszarpanych.

Oferty z podaniem ceny loco Magazyn Komisji Włókienniczej należycie ostemplowane winny być składane w Biurze Komisji najpóźniej do dnia 8 lutego 1922 roku włącznie.

Wadja, w wysokości 10 procent oferowanej sumy winny być złożone do P.K.K.P. w Łodzi na rachunek Komisji Włókienniczej № 477 na dwa dni przed złożeniem oferty t. j. najpóźniej do dnia 7 lutego 1922 r. Pokwitowań z P.K.K.P. przedstawiać niepotrzeba.

Otwarcie kopert nastąpi w Biurze Komisji Włókienniczej w dniu 9 lutego 1922 r. o godz. 4 pp. poczem niezwłocznie zarządzony zostanie przetarg ustny, poczynając od najwyższej ceny ofertowej.

W przetargu ustnym wezmą udział jedynie ci oferenci, którzy ofiarują w przetargu ofertowym cztery najwyższe ceny.

Przemysłowcy, którzy przerabiali bawełnę dla Komisji Włókienniczej będą mieli warunki ulgowe. Warunki przetargu winny być podpisane przy złożeniu oferty.

Próbki, informacje i szczegółowe warunki — w Biurze Komisji Włókienniczej od godz. 9 ej do 11-ej rano w dni powszednie.

Zagubione dokumenty:

Charman Izrael zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1507—3

Garcowicz Aron zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 56? 3

Gross Izrael zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 477—3

..a.z.er Efin zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi 133—5

Kotała Josek Zelme zagubił książeczkę zwolnienia, wyd. przez PKU Łódź 4?6—3

Rubinstein Juda Leib zgubił dowód osobisty wydany w Łodzi 16|XII 1920 r. za № 4005|R II 488—3

Skradziono dowód 5% Krótko-ter. poż. państ. № 193921 na sumę Mk. 270? na imię Józefa Gardzielika, wyd. w dniu 9|8 1920 r., paszport niemiecki wyd. w gm. Zadzim, oraz kwity podatkowe. Cmentarna 2? Wł Tokarski. 567—3

Zaginął czarny pies z szeroką głową, wabi się „Nero". Odprowadzić za wynagrodzeniem ul. Gdańska 48 Oelssner. 48?—3

Akustikon

słuchawka elektryczna dla głuchego, mała, wygodna, okaz. do sprzedania. Godz. od 2—3 Długa (Gdańska) 77, m. 14. 69—15

FABRYKA
zeszytów szkolnych
A. Biegański
Łódź,
Nawrot № 41.
Ceny konkurencyjne. 1.56—10

Kupuję

brylanty, djamenty złoto, srebro, zegarki, stare zęby Konstantynowska 7 Millich prawa oficyna I piętro. 771-15

Kupuję

meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę sprzęty domowe płacę najwyższe ceny. Wajcman, Dzielna 19 w sklepie 470—1

Woźnica

z dobremi świadectwami zgłosić się może ul. Juljusza 9|11 w biurze codziennie między 5—7 po południu. 501—3

Poszukujemy

10 warsztatów

kortowych systemu Schöner lub Schwabe. Oferty „T. 501" do „Głosu". 31-3

Poszukiwana

samodzielna starsza podręczna do pracowni kapeluszy damskich. Ul. 6-go Sierpnia (Benedykta) № 25. 1406—2

MEBLE
sypialnia, stołowy, kuchnia i przedpokój okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Al. Kościuszki 23 fabryka Hirszberg i Wilczyński, u p. Tenenbauma, od 10—12. 3 2—3

Sprzedam

zakład ogrodniczy z budynkami i ziemią i wszelkiemi zapasami, szkółkami, inspektami i całą roślinnością, pszczołami, inwentarzem żywym i martwym. 5 minut od tramwaju. J. Stolnski, Brus. Zdrowie. 51-1

PRENUMERATA: Miesięcznie M 650 —, Kwartalnie Mk. 1950 —. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 0.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 750. Kwartalnie 2250.— Zagranicą Mk. 1200.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: WYCZAJNE: 40 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE: 15 mk. za wyraz najmniej 150 mk. Poszukiwanie pracy oraz zgubione dokumenty po 10 mk. NADESŁANE: przed tekstem 20 mk., w tekście 150 mk., po tekście 75 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 65 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 50.0 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicznych o 100 pros. drożej od miejsc. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych 25 proc. drożej. Za treść ogłoszeń i ofiar adm. nie odpowiada.

Redaktor i wydawca Marceli Sachs. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86